Nr. 94. Niedziela 24 Kwietnia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty: miesięcz. kwart.
W Krakowie 90 cent. 2 złr. 50 c.
W całéj Austrji 1 złr. 15 „ 3 „ 25 „
W Prus. i Niem. 23 srgr. 2 tal. 12 srgr.
W Belg. Włosz. i Szw. 5 fr. 12 fr.
We Francji i Anglji 6 fr. 15 fr.
Numer pojed. w Krakowie 5 c., na prowincji 7 c.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje niezapieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, księgarnia M. Fenichla, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia J. K. Żupańskiego, *w Wiedniu:* Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Przegląd polityczny.

Z obecnego położenia politycznego jasno wypada, że jeśli hr. Potocki nie zdoła wpłynąć na przywódców czeskich, ażeby odstąpili od domagania się wspólnego sejmu dla krajów korony czeskiéj i wzięli udział w rewizji ustawy grudniowéj, czyli w przyszłéj radzie państwa, wówczas ministerstwo będzie musiało przeprowadzić z pewnemi modyfikacjami program Rechbauera, a więc zacząć przedewszystkiem od ugody z Galicją. Z tego powodu *Gazeta Narodowa* rozpoczęła szereg artykułów o programie Rechbauera, my zaś z pierwszego z tych artykułów wyjmujemy treść jak następuje:

„W punkcie pierwszym programu postawiona jest zasada, że konstytucję grudniową można zmienić, tylko przez wskazane w niéj czynniki i na jéj podstawie.

„Na drugiem miejscu stawia dr. Rechbauer reformę wyborczą t. j. bezpośrednie wybory do izby ludowéj, i przekształcenie Izby panów na Izbę krajów.

„Chociaż dr. Giskra miał za sobą większość w Radzie Państwa i przeważny wpływ w ministerstwie, jednak nie udało mu się przeprowadzić bezpośrednich wyborów, t. j nie udało mu się przeprowadzić nawet jednéj części tego programu, który zakreślił sobie Rechbauer. Jesteśmy przekonani, że to się nie powiedzie nawet p. Rechbauerowi, gdyby wstąpił do ministerstwa. Wszystkie kraje i ludy, dążące do autonomji, nie przyjmą bezpośrednich wyborów, gdyż te są najsilniejszem podkopaniem wszelkiej autonomji.

„Punkt trzeci programu Rechbauera zwraca się przeciw żądaniom czeskim, przywrócenia korony św. Wacława i połączenia Czech, Morawy i Szląska w jeden sejm jeneralny; również zwraca się przeciwko utworzeniu z rozmaitych odłamów nowego królestwa słowieńskiego.

„Zdaje się, iż co do tego punktu nie było różnicy między zapatrywaniem hr. Potockiego i Rechbauera. Ale z stylizacji tego punktu wypływa, że dr Rechbauer byłby przeciwnym utworzeniu federacji lub grup krajowych nawet wtedy, gdyby legalnie zebrana i zwołana rada państwa w przepisanéj ustawą grudniową drodze, uchwaliła taki podział Austrji na grupy, i chociażby tym grupom tylko taką autonomję przyznała, jaką sam Rechbauer nadaćby rad dzisiejszym krajom i krajikom."

Nad czwartym punktem programu Rechbauera, tyczącym się rozszerzenia autonomji, rezolucji galicyjskiéj i czeskich skarg na niesłuszność podziału okręgów wyborczych, który dotyczy spraw, do których już teraz przystąpić zmusza konieczność, *Gazeta Narodowa* ma się zastanowić w następnym artykule.

Kronika.

Kraków, *d. 24 kwietnia.* Wczoraj rozpoczął się dwutygodniowy jarmark św. Wojciecha. Gdyby nie szereg bud na rynku zaledwie w trzeciéj części zajętych przez kupców miejscowych, trudnoby przyszło wierzyć, że jaki jarmark istnieje, bo ani ruchu nie przybyło, ani miasto nie zmieniło swéj zwykłéj fizjonomji.

* Wyziewy wydobywające się z niechlujstw, któremi przepełnione są rynsztoki, jak np. na ulicy Sławkowskiéj, szczególnie ze strony plant, są zabijającemi dla zdrowia. Niedbałość, jaka panuje pod tym względem, może podczas upałów stać się przyczyną niezliczonych chorób, a nawet epidemji. Idzie tu o życie mieszkańców, może przez wzgląd na to, władze miejskie postarają się zaradzić złemu.

Z teki Asmodeuszka.

Długo tęskniąc czekaliśmy ale doczekaliśmy się nareszcie. Promienie wiosennego słońca ogrzewają zdrętwiałe zimą członki nasze i jakby obudzeni z letargu uwolniwszy ciało nasze z flanelowych powijaczy i ciężkich futer, wracamy do nowego życia, odzyskujemy swobodne i wolne ruchy, chciałbym powiedzieć i oddychamy innem powietrzem, niestety, kurz i wyziewy z rynsztoków gdzie nieczystości fermentują całe tygodnie najspokojniéj, zatruwają powietrze tak samo teraz jak w zimie zatruwały.

Gdyby kto jeszcze w wiosnę nie wierzył, to po bukietach fijałków podawanych przez elegantów w króciutkich, a przecież dłuższych niż ich pojęcia, surducikach, po kapelusikach *à la Frou-Frou, Mrou-Mrou, Trou-Trou*, i jak ich tam moda nie nazwała, poznałby każdy, żeśmy weszli w inną porę roku. Kapelusiki bo mogłyby mieć swoją bardzo praktyczną stronę, żeby z nich sądzić można o wysokości posagu właścicielki, ale na nieszczęście niekażdy taki domyślny jak drezdeński kronikarz *Dziennika Poznańskiego*, który po gładkich lub rozczochranych włosach, poznaje umiarkowanych i demagogów! Ale wracam do kapelusików. Jakby to było praktycznie żeby na wstążkach tak od niechcenia rzucone były złotem wyszyte cyfry 5000, 15000, 20000 i. t. d. mające oznaczać posag właścicielki kapelusza. Wiedziałby przynajmniéj każdy młodzian za czem buty drze, i wtedy może nie dawaliby sobie porywać z pod nosa najlepszych kąsków, jak to podobno nie tak dawno miało miejsce. *Nil disperandum*, mocną ja mam wiarę i nadzieję, że z postępem czasu przyjdzie do tego i nie będzie potrzeby domyślać się lub zasięgać informacji, wstążki wszystko powiedzą. Wyobraźam sobie wtedy pannę wchodzącą na linije *AB* z magiczną cyfrą 50000 na wstążce, rój dandysów pieszo, konno i na wózkach zlatuje się, ślinkę połyka..... ale nie zdzierajmy zasłony, co przyszłość pokrywa.

I cóż wam tu jeszcze *à propos* wiosny, piękne czytelniczki powiedzieć, chyba to, że przyroda dłużéj się jakoś w tym roku stroi niż kokietka na bal, prawdziwej zieloności jeszcze nie mamy, *Kwiaty* jakoś nadzwyczaj trudno się rozwijają a z pomiędzy nich według botaników *Kalina* podobno najwięcéj ucierpiała od mrozów.

W zeszłym tygodniu całe życie krakowian skupiało się koło stołów zastawionych święconem, wszystkie myśli, plany, projekta tam się wylęgały, a jeźli kto wprowadził rozmowę na obecną sytuację, stworzoną przez *Potockisches Cabinet*, to nieinaczéj jak z kieliszkiem węgrzyna w jednéj, a kawałkiem placka z serem w drugiéj ręce. Krótko i węzłowato się wyrażając, święcone było osią, około któréj obracały się wszystkie rozmowy, rozprawy, dysputy przez siedem ubiegłych dni. A jaka przytem panowała kordjalność, jaka harmonja, rzekłbyś, że duch Sicińskiego już uleciał z pośród nas. Najwięksi przeciwnicy, rozczuleni zapachem węgrzyna i smakiem szynek i kiełbas, cmokali się z dubeltówki i obkadzali wzajemnemi komplementami. Patrząc na nich niktby się ani domyślił, że nazajutrz przy pierwszéj lepszéj sposobności, jeden mówiąc o drugim, suchéj nitki uczciwości na nim nie zostawi. Ale to nie nowina, taki to już świat, a nawet powiadają, że takim już był wtedy, gdy Adam ziemię kopał, Ewa kądziel przędła, a Homer przygrywał im na fujarce. Wprawdzie w Herodocie nie ma o tem wzmianki, ale tak być musiało, a nie inaczéj.

Dzięki święconemu, towarzystwo Nemrodów krakowskich powiększyło się o jednego członka. Chrzest odbył się w gronie najcelniejszych z celnych, zajadających ze smakiem święcone. Neofita niewielką miał zdaje się

* Od kilku dni mamy piękną pogodę i ciepłe powietrze, przyroda czeka spragniona na pierwszy deszcz, aby się okryć zielonością.

* Otrzymujemy od komitetu opieki wdów, sierót i kalek z 1863 i 64 r. następną wiadomość:

W przyszłym tygodniu w tutejszym teatrze dane będą dwa przedstawienia amatorskie na korzyść wdów, sierót i kalek z 1863 i 64 r. W środę dnia 27 kwietnia *Marja Stuart*, tragedja Juljusza Słowackiego, a w piątek dnia 29 kwietnia *Portrety Margrabiny*, Oktawa Feuilleta, tłómaczenie pani J. R. i *Biała Kamelja* przerobiona z francuzkiego. W dniu przedstawienia biletów dostanie w kasie teatralnéj. Cena miejsc numerowanych podwójna, wszelkie nadwyżki z wdzięcznością będą przyjmowane. Komitet ma nadzieję, że szanowna Publiczność hojnym darem przyjdzie w pomoc tym nieszczęśliwym a szczytnym ofiarom.

* Winniśmy sprostować wzmiankę podaną wczoraj w odcinku *Kurjera* o procesjach, które dotychczas utrzymały się w Krakowie. W d. 9 maja odbywa się procesja z katedry z głową św. Stanisława na Skałkę. W poniedziałek po Przewodniéj niedzieli, (więc w tym roku jutro) do św. Florjana, na pamiątkę ocalenia Kleparza od pożaru, a w dni krzyżowe do św. Piotra, do Franciszkanów i do kościoła Panny Marji.

* Autor artykułu o Bursie muzycznéj, rozpoczętego we wczorajszym numerze *Kurjera* mówi, że ks. Sierakowski wydał dzieło o muzyce, którego pomimo poszukiwań piszący artykuł znaleźć nie mógł. Z tego powodu odbieramy wiadomość, że dzieło p. n. *Sztuka muzyki*, w trzech tomach, przez ks. Wacława Sierakowskiego, znajduje się w bibljoteee Instytutu technicznego krakowskiego pod liczbą 1569 katalogu głównego, ale zdefektowane, gdyż drugiego tomu brakuje.

* Uskarżano się przed nami, że straż akcyzowa na rogatkach pobiera opłatę od uczniów powracających ze świąt i przywożących na własny użytek cząstkę święconego z domu rodziców. Nie mieliśmy sposobności sprawdzić naocznie tego faktu, o którym nam doniosły osoby zupełnie wiarogodne, w każdym razie podobna skrupulatność wydaje nam się co najmniéj... nowością.

* Dziś temu tydzień w jednym z domów przy ulicy Florjańskiéj umarło w nocy dziecko. Nazajutrz pochowano je popołudniu na zasadzie świadectwa wydanego przez urząd stanu cywilnego południowéj części miasta. W całym tym drobnym fakcie nie ma nic nadzwyczajnego, możemy jednak zaręczyć, ze świadectwo zgonu wydanem zostało na prostą deklarację, bez sprawdzenia śmierci i obejrzenia zwłok zmarłego dziecięcia. Kto wie jaką ważność mają akta stanu cywilnego, ten nam bez wahania przyzna, że podobna łatwowierność urzędowa w takich wypadkach wcale nie powinna mieć miejsca, i niekiedy do najfatalniejszych następstw doprowadzić może.

* Piszą nam z Paryża pod d. 17 kwietnia.

........Wkrótce przybędzie tam do was p. Zajączkowski fotograf. Jako taki odbył podróż, i zwiedzając zakłady najpierwszych fotografów, starał się udoskonalić w swoim zawodzie. Najpierw zwiedził Belgję i i w Brukselli najdłużéj się zabawiał swą sztuką. Od kilku miesięcy zaś przebywa w Paryżu i tu skorzystał najwięcéj od najpierwszych fotografów. W chwilach wolnych pozbierał w Paryżu i jego okolicach nagrobki znakomitych naszych rodaków zmarłych na wychodztwie i utworzył z tego znaczne album fotograficzne, z którem niezawodnie do was przyjedzie."

* W muzeum techniczno-przemysłowem w niedzielę d. 24 b. m. następujące wykłady będą miały miejsce:

Od 4—5 prof. Maj. „Prawa rozchodzenia, odbijania, załamania i rozszczepienia się światła. Ważniejsze zjawiska polegające na znajomości tych praw."

Od 5 — 6 prof. Rozwadowski. „O fabrykacji papieru (dokończenie).

* Tania sposobność uczenia się, zwłaszcza przedmiotów tak w życiu codziennem potrzebnych jak języki francuzki i niemiecki jest rzeczą obchodzącą ogół, dla tego z przyjemnością donosimy tutaj, że p. Jan Kalita, zaszczytnie znany miastu naszemu nauczyciel wspomnionych języków urządza wykłady zbiorowe po cenach nader przystępnych, z czego szczególniéj młodzież gimnazjalna i technicy mogliby i powinni korzystać. Pan Kalita mieszka przy ulicy Florjańskiéj l. 323.

* Przed kilku dniami na Podgórzu o g. 6 zrana odbyła się osobliwsza prelekcja. Jeden z oficjalistów akcyzowych, którego nazwiska wymieniać nie chcemy, pomimo szczególnego *uznania* jego biegłości w historji ojczystéj, wykładał zgromadzonéj w około siebie straży i nadstrażnikom mniéj więcéj w te słowa:

„Nie było ucisku większego jak za polskich czasów. Narożna baszta zamku od Stradomia była miejscem zbrodni, popełnianych z największą tyranją. Jest tam jeszcze pokój, do którego cię wpuszczano, dano ci jeść, pić i palić i wszelkie wygody, ale zaledwie stąpiłeś na ukrytą sprężynę, oho! już po tobie, — wpadałeś w przepaść, gdzie urządzona odpowiednio maszynerja przebijała cię tysiącami noży, a potem wyrzucała na górę martwe kawałki twego ciała. Oto są polskie rządy. Obok tam była gilotyna, gdzie tracono, winny czy niewinny. Oto są polskie rządy.

„Piwnice ratusza na Kazimierzu, które się łączą podziemnemi lochami z piwnicami Bożego Ciała i Sukiennic, były napełnione nieszczęśliwemi istotami, ofiarami jezuitów. Tu jęk przerażający uszy nie dał ci przejść, — oto są polskie rządy.

„Historja tego wszystkiego nie pisze, bo historję pisali jezuici, ale ja jestem tutejszy, tu mój dziad, pradziad urodzony, to ja wiem lepiéj jak historja co się tu działo."

Zaklinamy świetny zarząd akcyzy, aby dłużéj nie zatrzymywał tak znakomitego prelegenta na tak dalece niewłaściwem dla niego stanowisku jak służba myta i dochodów akcyzowych; wszakżeż z niego byłby nieoceniony profesor dziejów ojczystych!...

* *Dz. Lw.* donosi, że 21 b. m. przybył do Lwowa z Wołynia brat zmarłego niedawno ks. Władysława Sanguszki, książe Roman i nazajutrz udał się z familją książąt Sapiehów do Tarnowa, gdzie zwłoki zmarłego mają być sprowadzone i w grobach familijnych pochowane.

Koniuszy księcia Romana Sanguszki przywiódł ze Sławuty dziewięć najpiękniejszéj rasy arabskiéj koni, które powiezione zostaną do Wiednia. Z tych jeden ma być przeznaczony dla następcy tronu arcyksięcia Rudolfa a osiem innych dla hr. Alfreda Potockiego.

* Onegdaj przedpołudniem wybuchł pożar we Lwowie w łaźni na Żółkiewskiem. Straż ogniowa przybyła szybko na miejsce i ugasiła ogień.

Tarnów *22go kwietnia.* [Kurjer tarnowski] Korzystaliśmy z przypadku i oglądaliśmy robótki dziewczątek tutejszéj szkoły żeńskiéj. Wykonane były tak delikatnie, z takim gustem i o ile można spodziewać się od dzieci, z taką wprawą wykończone, że z początku nie chcieliśmy uwierzyć temu. Wiadomo bowiem, że do publicznych szkół żeńskich bardzo mało uczęszcza panienek z zamożniejszych domów, zwykle dzieci uboższych rodziców. A tu w tych robótkach

---

ochotę przystać do walecznego zastępu, wymawiał się jak mógł, to krótkim wzrokiem, to innemi przeszkodami, ale bez skutku. Nemrodowie wytłómaczyli mu bardzo dobitnie, że do dobrego celowania i trafiania wcale oczów nie potrzeba, a jako przykład wskazali mu jednego członka, który pomimo utraty jednego oka wybornie strzela i trafia. Po takiem *dictum* cofnąć się było niepodobieństwem. Wpisano go więc w poczet nieśmiertelnéj falangi, a za jaki rok lub dwa w Bogu nadzieja że zostanie królem i konterfekt jego na wieczną pamiątkę między innemi królami zawieszonym zostanie. *Mein Liebchen, was willst du noch mehr?...*

Nie! to bo już zanadto, bezczelność daléj nie idzie, ktoś się ośmielił ogłosić, że: „już froterów nie potrzeba" (patrz inseraty *Czasu*). I dziwna rzecz, przeciw tak ich lekceważącéj afirmacji froterzy nie wystąpili jeszcze z protestem. Ależ panowie! gdzież się podziała wasza dawna buta karnawałowa, wasza duma, która wam wierzyć kazała, że jesteście wielkiemi? Panowie! czyż was już nie stać, stanąć w obronie sponiewieranych zasług waszych i zdeptanego honoru! Panowie, przez wzgląd na przyszły karnawał, wyjdźcie z zaklętego, a ubliżającego wam milczenia i nie dajcie się zastąpić jakiemiś tam specyfikami. Honor wasz tego wymaga.

Z nadejściem każdéj wiosny wszyscy politycy (proszę czytać: czytający gazety) układają rozmaite plany i kombinacje, a z wszystkich w rezultacie wynika pewna wojna. Zdawałoby się zatem, że i duch rycerski z wiosną nie słabnąć ale potęgować się powinien, tymczasem dzieje się wprost przeciwnie. W zimie naprzykład dosyć było wyjść na ulicę, żeby się o ucho odbiła wieść o nowym pojedynku, odbytym ma się rozumieć bez krwi rozlewu lub podobnież odbyć się mającym. Z wiosną jakoś ten ferwor ustaje, ludziska zdaje się mniéj są drażliwi, znać uśmiechnięta przyroda silniéj ich przywiązuje do życia. W zimie też odbyły się owe sławne pojedynki, jak księcia Meternicha, Montpensiera, nareszcie wypadek w Auteuil. W Krakowie samym odbyło ich się co nie miara, bo dosyć było przypadkiem stąpić komu na nogę, żeby być wyzwanym, tak że sam nie wiem, jakim cudem nie znajduję się jeszcze na łonie Abrahama. Ktoby chciał badać przyczyny téj nadzwyczajnéj drażliwości dandysów w zimie, znalazłby ją może w rozstrojonych od niewywczasów nerwach, w złym humorze po doznanych na balu od jakiejś piękności zawodach i t. p. Z wiosną jakoś i nerwy tężeją i klepki wracają na swoje miejsce, a tem samem manja mordowania bliźnich przestaje być epidemiczną.

Na zakończenie, moje piękne czytelniczki muszę dopełnić smutnego obowiązku.... muszę się z wami pożegnać. Na pewien przeciąg czasu zmuszony opuścić gród podwawelski przestanę was nudzić mojemi bajaniami. Wierzcie mi, piękne czytelniczki, że łzy jak bobrowi cisną mi się do oczów, na samą myśl, że przez pewien czas będę pozbawiony téj rozkoszy podziwiania waszych czarownych wdzięków, waszych cudownych twarzyczek, oprawionych w kontury o jakich się Rafaelom i Tycjanom nie śniło, waszych ruchów lekszych od biegu gazelli i waszego głosu, który chyba z głosem serafinów dałby się porównać. Addio! wszystko jak *fata morgana* zniknie mi wkrótce z przed oczów, ale zawsze będziecie przedmiotem mych snów i marzeń. Boleść rozstania się z wami, jak balsam łagodzi nadzieja, że może u źródeł uzdrawiających wód naszych, spotkamy się jako dobrze znajomi, gdzie mam wszelką nadzieję że mi dostarczycie nie jednego wzorku do mojej teki podróżnéj. A teraz żegnam was, w nadziei że gdy z mojéj teki znów kiedy, fakta, fakciki, plotki, ploteczki wydobywać pocznę przyjmiecie je z tą samą pobłażliwością i przychylnością, którąście mi dotąd okazywały.

przebijał się smak i gust wyrobiony, nie było tam ani jaskrawości, ani też sadzenia się na coś dotychczas niebyłego, ani za dużo gwiazd, kwiatów, korali, paciorków i t. d., w ogóle symetrja, gust i harmonja. Przypisać to oczywiście należy ich nauczycielkom pp. Fr. Barańskiéj i A. Pachońskiéj.

Stowarzyszenie *dam* dobroczynności ogłosiło *zdanie sprawy* ze swych czynności.

* Król kolei pruskich dr. Strousberg zamyśla zdaje się całe W. ks. Poznańskie nabyć na własność. Świeżo przeszła znów w jego posiadanie część dóbr Biszkowskich w powiecie inowrocławskim za cenę 300,000 tal; a jest w trakcie kupna koszar w Ostrowie, wybudowane kosztem miasta, w celu zamienienia ich na fabrykę.

* Marjanna Anna Wierzbicka z Tarnowa, d. 2 maja 1860 r. przez sąd obwodowy w Tarnowie za zbrodnię morderstwa skazana na lat 7 ciężkiego więzienia została przez N. Pana ułaskawiona i z zakładu karnego dla kobiet we Lwowie wypuszczona.

* Onegdaj pociąg osobowy kolei żelaznéj pod stacją Kollin w Czechach, skutkiem fałszywego nastawienia weksli wpadł na niewłaściwe szyny. Lokomotywa, wagon pocztowy i siedem wagonów towarowych zostały zgruchotane. Z ludzi nikt nie zginął.

* W Berlinie popełniono niedawno zręczną kradzież, która przez kilka dni była przedmiotem rozmów prawie wszystkich mieszkańców. Do jednego z najbogatszych sklepów wszedł elegancko ubrany jegomość w towarzystwie służącego; nosił prawą rękę na tymblaku, uważano go więc za wysłużonego wyższego oficera i skwapliwie dostarczono mu wszystkich żądanych przez niego towarów. Gdy przyszło do płacenia ale, pokazało się, że tylko 50 talarów miał przy sobie. Ponieważ jednak nie chciał kredytu i jeszcze więcéj sprawunków myślał zrobić, prosił więc kupca, aby napisał mu kilka słów do żony mieszkającéj w poblizkim hotelu, które służący zaniesie. Kupiec niczego się nie domyślając na papierze opatrzonym firmą handlu napisał podyktowane sobie słowa:

„Przyszlij mi natychmiast przez oddawcę dwieście talarów. Twój Robert.“

Naiwny kupiec składając list, uśmiechnął się i zawołał:

„A to jesteśmy imiennikami.“

Służący zaniósł list i wkrótce z żądaną sumą powrócił, jegomość zapłacił towary i pożegnał się z uprzejmym kupcem. Po kilku godzinach zeszła żona kupca do sklepu, a rozmawiając o tem i owem, zapytała go mimochodem, na co tak pilno potrzebował 200 talarów. Mąż oniemiał z zadziwienia i dopiero powoli przypomniał sobie eleganckiego jegomościa. Wszelkie poszukiwania były daremne.

* Adelina Patti wystąpiła w Paryżu w *Córce pułku* i wywołała niezwykły zapał.

* W cyrku cesarzowéj w Paryżu, występują welocypedziści pokazujący zadziwiające sztuki na welocypedach ogromnych rozmiarów.

* W tych dniach umarła w Paryżu staruszka 82 letnia, która nie wydawała więcéj nad 500 fr. rocznie na swoje potrzeby. Znaleziono po jéj śmierci miljon franków gotówki. Nie zostawiła wcale sukcesorów.

* W teatrze paryzkim „la Gaité“ przygotowują do wystawy jedną z komedji Arystofanesa. Pan M. Faller przetłómaczył umyślnie dla sceny ten utwór grecki.

* Paryzkie towarzystwo jeograficzne zajmuje się obecnie projektem morskiego kanału w miejsce rzecznego teraz istniejącego między Atlantykiem, a morzem śródziemnem z Bordeaux do Cette. Kanał ten według projektującego „zniósłby Gibraltar.“ Koszta budowy takiego kanału obliczone na 1,200,000,000 franków.

* Kopje fresków znalezionych w odkopanych ruinach pałacu cezarów w Rzymie, wystawione są w Paryżu, w szkole sztuk pięknych i licznych ściągają widzów.

* Większość zecerów w Londynie nie zgodziła się na zaprzestanie robót, zapowiedziana zatem zmowa nie przyjdzie do skutku.

* W Petersburgu tworzy się wielkie towarzystwo rosyjskie dla kupowania dóbr, z kapitałem zakładowym 20 mil. rs. Celem towarzystwa będzie, jak już jego nazwa wskazuje, skupowanie wielkich majątków ziemskich po nizkich cenach, dzielić je na średnie gospodarstwa, po 500, 1000 akrów i zbywać znowu osobom prywatnym.

* Złodzieje okradli grób znanego amerykańskiego filantropa Peabodego, mianowicie wszelkie ozdoby srebrne na trumnie.

* Fabryka fortepjanów Steinwey'a i Comp. w Nowym-Yorku wysłała w świat w ciągu r. z. 2200 instrumentów, wartości 1,205,463 dollarów.

* W całéj Europie wyrabiają piwa corocznie za 200 miljonów talarów. Z tego wypada na jedną głowę w Bawarji 134 litry, gdy w Rosji i we Włoszech po jednym tylko litrze.

Kalendarz. Dziś niedziela Przewodnia (Ewang. u św. Jana w rozdz. 20, o pokazywaniu się Jezusa uczniom), św. Jerzego męczennika, jutro św. Marka ewangelisty, pojutrze św. Kleta i Marcellina, męczen. Wschód słońca o g. 4 m. 51, zachód o g. 7 m. 7.

Dnia 22go kwietnia pogoda przy słabym wietrze wschodnim. Termometr stał najwyżéj na + 13.8, najniżéj na + 1.5 R. Barometr zwolna opada, rano dnia 23 stan jego był 335.09, termometru + 4.1 R.

Nabożeństwa. Jutro odpust w kościele św. Marka.

Składki. Na pomnik Florjana Straszewskiego fundatora plantacji miasta Krakowa, złożył p. Jan Zieliński 5 złr. Dalsze składki, z któremi krakowianie nie omieszkają zapewne pospieszyć, z ochotą przyjmować będziemy.

Teatr. Wczoraj na pierwszem przedstawieniu komedji *Frou-Frou*, z powodu słabości beneficjantki p. Wolskiéj rolę jéj przedstawiła p. Borkowska.

SZARADA.

Pierwszy wspak to niby Eden,
Drugi wspak to niby sklep,
Wszystek mamy właśnie jeden...
Gdyś sens odgadł, to go zlep.

Znaczenie wczorajszéj zagadki: *Plewa*. Części składowe: *lew, Ewa, awel, Paweł*. Trafne rozwiązania nadesłali pp. Wojciech Wdowicki, Władysław Majewski, Wilhelm Przybylski, Anna Ocetkowska, Bolesław Marcoin i Wilhelm Spitzberg.

Wiadomości polityczne.

Praga, *22 kwietnia.* Były król neapolitański Franciszek zapowiedział wizytę na dworze cesarza Ferdynanda.

Według *Bohemia*, amnestja któréj spodziewają się na niedzielę tyczyć się będzie jedynie i wyłącznie przestępstw prasowych.

Peszt *22 kwietnia.* Choroba ministra Rajnera przybiera niebezpieczniejsze rozmiary, tak że trudno przewidzieć, kiedy będzie mógł objąć kierownictwo swego wydziału.

Według *Ung. Lloyd* jenerał Rosenzweig zostanie komisarzem królewskim Pogranicza wojskowego.

Deputowany Juljusz Schwarz ma wydać broszurę niemiecką przemawiającą za federalistycznem przekształceniem Austrji. Broszura ta w głównych punktach będzie wynikiem obrad skrajnéj lewicy.

Do *Pester Lloyda* donoszą z Wiednia, że układy hr. Potockiego z polskiemi przywódcami stronnictw przyniosły stanowcze rezultaty. Nie ma wątpliwości, że przyjdzie do porozumienia na podstawie konstytucji.

PRUSY. Berlin, *22 kwietnia.* Przebieg choroby hr. Bismarka który, jak wiadomo zachorował na żółtaczkę jest zupełnie normalny.

Poselstwo chińskie przybyło tu dziś z Petersburga.

FRANCJA. Paryż, *22 kwietnia*, Książe Napoleon powraca w niedzielę do Paryża.

Devienne ma zamiar zatrzymać stale wydział sprawiedliwości.

Były minister hr. Daru oświadcza, że doniesienie dziennika *Figaro* jakoby wystąpił z gabinetu w skutek listu księcia Aumale, jest oszczerstwem.

Cesarz postanowił wydać swój manifest do ludu dopiero na kilka dni przed dniem głosowania powszechnego (8 maja).

Zapewniają, że w dniu 12 maja ogłoszoną zostanie powszechna amnestja.

Journal officiel ogłasza dekret cesarski, zapraszający naród, aby w d. 8 maja przyjął lub odrzucił następujący plebiscyt: „Lud pochwala reformy liberalne zaprowadzone przez cesarza od r. 1860 i potwierdza uchwałę senatu z d. 20 kwietnia.

WŁOCHY. Florencja, *22 kwietnia.* W Rawennie znaleziono zwłoki dwóch braci okryte ranami. Mordercy są niewiadomi. Okolica z powodu rozbojów jest bardzo niepewną.

Rzym *22 kwietnia.* Król neopolitański wyjechał do Marsylji, zkąd ma się udać do Austrji.

HISZPANJA. Madryt *22 kwietnia.* Kortezy odrzuciły artykuł prawa wyborczego stanowiący, że deputowany bezwarunkowo żadnéj innéj funkcji pełnić nie może.

Telegramy „Kurjera Krakowskiego.“

Wiedeń *23 kwietnia. Presse* zaprzecza wieści o układach z hr. Gołuchowskim. Obecnie w kierownictwie namiestnictwa lwowskiego co do osób żadna zmiana nie zajdzie.

Praga *23 kwietnia. Politik* donosi, że hr. Potocki przybędzie do Pragi i Berna w celu omówienia programu z wybitniejszemi osobistościami wszelkich odcieni.

Berno *23 kwietnia.* Ks. Czartoryski przybył tutaj i konferuje z Prażakiem.

Peszt *23 kwietnia.* Pożar zniszczył fabrykę spirytusu w staréj Budzie. Przyczyną pożaru była eksplozja w budynku mieszczącym maszynę parową. Jest 14 zabitych i 4 rannych.

ODPOWIEDZI.

Panu Tadeuszowi Ch. w Greffenbergu. Żądany *Dziennik* zaprenumerowaliśmy natychmiast, dziś jednak odebraliśmy od jego administracji zapytanie o **dokładniejszy adres**. Odpowiadamy bezzwłocznie, a tymczasem, aby pana nie pozbawiać bieżących wiadomości, posyłać będziemy przez dni kilka *Kurjera.*

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 23 kwietnia.*

Renta srebr.	70.25	69.75	Kol. w. byd.	70.50	70.—
Losy 1860 r.	96.50	96.—	Poż. p. 1864	154.—	153.—
„ 1864 r. .	119.25	118.25	„ 1866	153.—	152.—
Obl. indemn.	74.50	74.—	Srebro . .	121.25	120.50
L. zast. gal.	77. –	76.—	Dukaty .	5.84	5.80
„ b. hypot.	90.50	89.50	Napoleony .	9.90	9.85
„ polskie .	95.—	94.25	Imperjały .	10. 5	10.—
„ likwidac.	78.50	77.75	Pruski kur.	1.81	1.81
Kol w. wied.	70. –	69.25	Ruble pap.	1.49	1.48

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 23 kwietnia godz. 6 min. — po poł.*

Akcje kredytowe	256.—	Akcje kol. Kar. L.	233. –
Lombardy . . .	204.30	Akcje banku narod.	—.—
Losy z r. 1860 .	96.60	Akcje anglo-banku	310.50
Losy z r. 1864 .	118.75	Akcje kolei rząd. .	393.—
Akcje frnk.-austr.	118.25	Tramway . . .	209.50
Napoleony . .	9.86	Akc. kol. Pardub.	176.50

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin *d. 23 kwietnia godz. 2 min 46 po poł*

Wiedeń krót. term. .	82 3/8	Akcje kredytowe .	152
Długi term. . . .	81 7/8	Kolej zach. czeska	99 1/4
Warszawa kr. ter. .	73 3/4	Kolej rząd. austr.	215 3/4
Banknoty rossyjsk.	74	Akc. kol. Kar. L.	96 1/4
Listy zastaw. pol. .	69 1/8	Lombardy . . .	110
Listy likwidacyjne .	56	Amerykańskie . .	95 7/8
Banknoty austr. .	82 7/16	Metaliki	49 3/4
Losy kredytowe . .	87		

Usposobienie giełdy: stalsze.

Paryż *d. 23 kwietnia godz. 4 min 30 po połud.*

Renta 3%	74.75	Kolej rządowa . .	800
Renta włoska . .	56.60	Amerykańskie . .	—.—
Renta 4 1/2 % . .	100.7/16	Lombardy . . .	417

Usposobienie giełdy: mdłe.

Pociągi osobowe kolei żelaz.		Odchodzą		Przychodzą	
		rano	po poł.	rano	popoł
W Krakowie:	lwowski	11.35	10.22	5.33	3.26
„	wielicki	6.28	5.30	8.15	8.15
„	wiedeński	6. 3	3.33	9.52	8.54
„	wrocławski	6. 3	3.33	9 45	5.21
„	warszw.	8.—	„	„	5.25
„	niepołomc	11.23	weWt.C. i Sob.		4.35
W Wieliczce:	krakowski	7.40	7 40	–	—
W Tarnowie:	krakowski	2.38	1.23	0 58	1.50
„	lwowski	0.58	1.50	2.38	1.23
W Rzeszowie:	krakowski	10.43	11.33	3 49	4. 3
„	lwowski	3.49	4. 8	10.43	1.39
W Przemyślu:	krakowski	8.29	8 35	6 39	6.25
„	lwowski	6.39	6.25	8 29	8.35
We Lwowie:	krakowski	5.41	5 16	10. 9	9.28
„	brodzki	—	—	5.41	5.16
„	czerniow	10.49	10 20		—
W Brodach:	lwowski	0 59 i 11. 31 r.		2. 3	3. 2
W Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
W Warszawie:	krakowski	6.30	„	„	8.51
W Wiedniu:	krakowski	8.—	8.30	5.23	7.32

Godz. 0 oznacza północ. Zegar kolei lwowskiéj idze 0.16 min. wcześniéj, a kolei północnéj o 22 min. późniéj od krakowskiego.

PRZEWODNIK.

Muzeum starożytności Tow. naukow. z galerją obrazów Miączyńskich, codzień od 11 do 1-éj prócz świąt i niedziel, w gmachu Towarzystwa.

Bibljoteka jagiellońska otwarta jutro od g. 9 do 1 po poł.

Wystawa Tow. przyj. szt. piękn. ul. Bracka, 157, II p., codzień od godz. 11 do 4. Wstęp od osoby 20 c.

Muzeum techniczno-przemysłowe, ulica Franciszkańska, otwarte codzień od g. 10—1 i od 3—4.

Odczyty publiczne: Dziś w sali muzeum techn.-przemysł. od g. 4—5 prof. Maj, fizyka, od g. 5—6 prof. Rozwadowski, technologja. Co niedziela wstęp bezpłatny. Jutro od godz. 4—5 profesor Łuszczkiewicz, historja sztuk pięknych, od godz. 5—6 p. Gustaw Czernicki, historja literatury polskiéj. Wejście jednorazowe cent. 50.

Redaktor odpowiedzialny: **Żegota Wywiałkowski.**

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.